





8983

155th Allen

H. K. L. No. 6.

b. 2 1/4

3286 ~~Pravos~~

145

GŁOS SZESNASTY
DYONIZEGO
MIKORSKIEGO

POSŁA XIĘSTWA MAZOWIECKIEGO

Z ZIEMI WYSZOGRODZKIEY,

NA SESSYI SEYMOWEY

Dnia 6. Września 1793. Roku

M I A N Y.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Mój Miłościwy!

Nayjaśnieysze Skonfederowane Rzpltey Seymuiące Stany!

Dostoyność Urzędu Krajowego na tym świętności swojej całą grun-
tule zależy, aby posiadający onę, dopełniał istotnie obowiązki
do siebie przwiązane. = Kray nasz w tym punkcie słusznie na-
zwać się może nieszczęśliwym, iż Ci co szczególnieysze o do-
bro jego winni staranie, z zamrużonym na gniotący Rzpłtę
klęsk ciężar spoglądają okiem, a w zakątym ustroniu, z dobra-
nemi sobie radzami formułą Projekta, które ich tylko nay-
częściey wyniosło i i interesowi dogadzając, ściągają na Sevm
plamę jakoby w Izbie Prawodawczey sami mieścili się intrygan-
ci, a nie było ludzi zdolnych i zdatnych zaradzać o Kraju po-
trzebach. Przekonamy się o tey prawdzie gruntownie, gdy
skonfrontowawszy listę z Krzestami i obecnością Ministrow, doyr-
rzemy ten smutny brak, którego pełnić bez grzechu nie mo-
żna. = Widzę więc być koniecznością, aby Nayiaśnieysze Sta-
ny, wszystkich Ministrow w Grodnie znaydujących się, a na
Sessjach niewidzialnych, do ciągłej przytomności zobowiązały,
zwłaszcza gdy Ciż zapewne pensyow swoich Rzpłtey, nie od-
stąpią ani daruia, boby to nazwane było złamaniem wiary pu-
bliczney. = Te to rady pokątne odpychają zdatnych i cnotli-
wych, a tłoczą tych, któremi snadno powodować mogą, i
których, że tak powiem, swemu kaprysowi widzą przychyl-
nych, zatym takowym nieprzyzwoitościom Nayiaśn: Stany za-
radzić powinniście.

Niech Ci, co formułą drugie Ciało Prawodawcze, niewstydzą się
w zgromadzonych Stanach otworzyć te sentymenta, które ich
godności być powinny cechą, niech wraz radzą z nami, a za-
ocznych poprzesztaną ułożeń, abyśmy im niepowiedzieli, co nie-
gdyś Pompeusz dawszy Mieszczanstwo jednemu Mieszkańcowi
Gallii, rzekł: iż daie Rzym obcym, niechcąc go oddać własnym

)(

Oby-

Obywatelom. = Jeżeli zaś najniešťczęśliwym zdarzeniem, nie zechcą się przychylić do ładu Narodu, ostrzegam sobie, iż takowych Naczelników na upadek Kraju, i utwarzanie Praw Narodowi niemiłych, w zakacie pracujących, i Osobami prze-
rzucających, przez solenną wydam Protestacyą, i wystawię, a-
żeby Kray wiedział kto mu gotuje Kaydany, a kto mu szcze-
rze sprzyiał i wolności jego pragnał.

*W tym samym dniu Przymówienie sie in turno tegoż,
na Projekt JW. Ciemniemskiego Posła Rozańskiego,
czyli Hermani i General Artyleryi, Koronni, mają braci
Pensye ze Skarbu, gdy siedzą za Granicą, lub nie?*

Gdzie w jednym ambicya dostapienia Tronu, w drugim chęć gó-
rowania nad słabszymi w Anarchii, stały się pobudką do utwo-
rzenia Konfederacyi przeciw woli i myśli Narodu, tam oby-
dwa raczy na litość, niż na obronę zasługiwać powinni. =
Wie Narod cały, a zna Europa, iż z ręki tych Magnatów zguba
Oycyzny, uszczuplenie jej granic, zamieszanie spokoyności
Obywatelskiej nastąpiło, przeto niech niekorzystają ze Skarbu
tey Rzeczypospolitey, którey niešťczęścia stali się przyczyną,
a od jej ratunku usuneli się. = Projekt JW. Rozańskiego, nie
przemienia Izby Prawodawczey w Sądownięzą, lecz tylko o-
szczędza Skarb Rzpltey; jestem więc za nim, i z Kollegą moim
dajemy votum affirmativè.









0022287

Biblioteka Jagiellońska

